GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 68. W Sobotę dnia 22. Marca. 1845.

W drugie Swięto Wielkanocne, dnia 24. Marca, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Marca.

Podług nadeszłych tu doniesień W. Xiężna Cesarzewiczowa Rossyjska dn. 10. Marca powiła syna, któremu nadano imię Alexander.

Z dnia 11. Marca.

Nasze publiczne i socyalne życie po różnych wrażeniach sprawionych przez w obieg puszczone pogłoski o konstytucyi, wraca znowu do dawniejszego toru swego. Po wszystkich dyskussyach i gadaninach o pytaniach Stanowych dożyliśmy znowu zwyczajnéj apatyi i uwaga publiczności zajmuje się, jak w latach dawniejszych teatrem, śpiewaczkami i baletniczkami. Nasz sejm marchijski, przywrócony znowu dawniejszéj swéj tajemniczéj postawie, wrażeniem które sprawia — albo raczéj nie sprawia, służy wybornie do poskromienia wszelkiéj politycznéj namiętności. W téj chwili zjawił się tu — zapewne w sam czas — człowiek, uczący sztuki pamiętania; zapowiedział on szereg prelekcyi, aby zaostrzyć pamięć Berlinczyków, żeby nie zapominali o tém, co im raz powiedziano. Mnemotechnikiem tym jest Pan Otto, który tu w wielu towarzystwach już dał zadziwiające dowody nadzwyczajnéj pamięci! Wszakże w nierównie wyższym stopniu zajmowała i zajmuje Berlinczyków Jenny Lindt, która taki obudza entuzyazm, iż śmiało rzec można, że część większa wielbicieli jéj formalnie oszalała! Ale jest to też istotnie nadzwyczajne zjawisko na scenie, nie tylko pod względem niezrównanego śpiewu, mającego w prostocie swéj urok, któremu żadne serce oprzeć się nie może, lecz też dla patryarchalnego jéj sposobu myślenia, dalekiego od wszelkiéj koketeryi i egoizmu tych krolowych sceny. Aby tylko jeden przykład przytoczyć — z wielką tylko trudnością do przyjęcia benefisu dla siebie skłonić się dała, który jéj z resztą około 3000 tal. czystego przyniósł dochodu. — Trzecim przedmiotem uwagi jest młody Makusi, Pikuanini, wnuk władzcy jednego indyjańskiego, który w narodowym ubiorze swoim w pierwszych towarzystwach tu się okazuje i nawet u Króla był na obiedzie. Odbywa on podróż swoję przez Europę w towarzystwie sławnego podróżnego Richarda Schombourgk.

Już dawniéj donoszono, iż przy naszym sądzie kryminalnym procedura ustna istnieje chociaż w bardzo ciasnym obrębie, to jest przy konkluzyi spraw summaryjnych (takich, których kara nie jest wyższą nad 50 Tal. lub czterotygodniowe więzienie). To urządzenie teraz rozprzestrzeniono tak dalece, iż od przeszłego miesiąca i obrońcy jest dozwolono przed sądem głos zabierać. Pierwsza taka sprawa toczyła

się jak donosi »Publicysta« w przedmiocie zasługującym na uwagę. Młodzieniec dobrego wychowania znajdował się w lokalu publicznéj zabawy i tutaj — jak się późniéj wykazało — zabrał z sobą skórzany pugilares 2 złp. wartości, który przecież na drugi dzień z listem bezimiennym odesłał gospodarzowi tegoż lokalu. Dwu wiarogodnych świadków patrzało na kradzież i zeznanie stwierdzili przysięgą; pismo młodzieńca miało przytém bardzo wiele podobieństwa do bezimiennego listu. Prezydyum Policyi zaświadczyło nieposzlakowane obyczaje dotychczasowe inkulpata; pochodzi on ze znacznéj familii i utrzymanie jego dostatecznie zapewnione, obrońca prowadził rzecz bardzo dobrze, a pomimo to sąd wydał wyrok na kradzież. Ten przypadek jest nowym i dostatecznym dowodem, jak ustna procedura bez jawności w prawnictwie nie doprowadzi do pożądanego celu żadną miarą. W obecnym przypadku sąd inaczéj działać nie mógł, a młodzieniec jest do pożałowania, iż cała jego przyszłość będzie splamiona wyrzutem kryminalisty. Jakby w tym razie był sobie sąd przysięgłych postąpił? — Jego władza jest naturalnie nie tak ciasnym ograniczona obrotem. Ten sam dziennik donosi o innym wyroku. Do pewnego szynkarza wstępuje jeden z jego komorników. pije za trojaka wódki i odchodzi bez zapłaty. Szynkarz zdziera dłużnikowi dla zapewnienia czapkę z głowy, a znieważony skarży go zaraz o injurią i niedozwolone wymierzanie samowolne sprawiedliwości. Przytoczono przeciw oskarzonemu, iż oskarzyciel był mu znajomy należycie, a więc sam nie potrzebował się lękać straty niepowetowanéj, gdzieby w istocie był upoważniony prawnie do takiego zabezpieczenia swéj własności. Pomimo to oddział summaryczny sądu kryminalnego zupełnie obwinionego uwolnił, z téj przyczyny, iż kto w miejscach takich co kupuje, każe supponować bezzwłoczną zapłatę. Skoro téj nie dopełni, wolno jest gospodarzowi tak długo zatrzymać kupującego, póki ten nie da zapewnienia zapłaty; jeżeli zatem przedający ma prawo do osoby kupującego, tém więcéj je mieć może do jego własności. Wykonanie więc tego prawa nie jest zabronionem a inwolwowane w niém wymierzenie sobie sprawiedliwości na karę nie zasługuje. Nie tutaj miejsce dawać kommentarz do tego wyroku, który w każdym względzie zasługuje na uwagę. »Publicysta« donosi daléj, że przeszłego roku przy tutajszym sądzie kryminalnym było 3221 indagacyi, pomiędzy któremi 8 o zbrodnią przeciw majestatowi, 100 o sprzeciwianie się władzy, 198 o obrażenie urzędników podczas wykonywania urzędu, o ile nie należą do poprzedzającéj kategoryi, 6 o fałszowanie monet, 4 o zabójstwo 1 o zabójstwo dziecka, 33 o porubstwo, 1115 o kradzież (pominąwszy kradzieże drzewa, o które jako téż o defraudacye lasów, polowania i pastwisk tylko 3 sprawy się toczyły) 1 o łupież publiczną, 8 o krzywoprzysięstwo, przekupstwo świadków i złamanie przysięgi, 112 o fałszowanie dokumentów, pieczęci i stemplów i t. d. 4 o bankrot, 7 o lichwę, 8 o podpalanie, 44 o defraudacyą cła i poborów. Liczba inkulpatów była w tych 3221 indagacyach 3049 mężczyzn i 831 kobiet. Pomiędzy tymi pod 12 rokiem 44 (o żebractwo, wałęsanie się i niechęć roboty było 684 indagacyi) od 12 do 16 roku: 297; nad 16 lat: 3539. Powtórnie karanych było: 1074; skazano 3228; uwolniono tymczasowo 469. (Jest to, jak słusznie można powiedzieć, starodawnemu prawodawstwu właściwa instytucya, która z czasem z pewnością zniknie, ponieważ się nie da wcale uzasadnić, bo tylko ktoś albo musi być winnym albo nie, tertium non datur). Zupełnie uwolnionych było: 184; ułaskawiono, umarło, albo zostało uwolnionych w skutek kassacyi inkwizycyi 112. »Publicysta« sam kończy temi słowy: »Że z naszym dzisiajszym systemem karnym bardzo źle stoi, i że energicznéj pomocy koniecznie potrzeba, to niech zatwardziali obrońcy tego systemu zawczasu zauważą.«

Wrocław, d. 5. Marca. — Wczoraj zaszczytnie tu znanemu nauczycielowi ludu Wander wszystkie papiery jego zabrano. Powód tego postanowienia rządowego dotychczas tajemnicą.

Konfluencya, d. 12. Marca. — Rozchodzą się tutaj nowiny z Berlina, iż w przyszłém lecie z pewnością Król JMść. miasto nasze zwiedzi, ponieważ Królowa Pani zamyśla w Maju niejaki czas przepędzić w Stolzenfels, przy któréj sposobności Król Jéj tu dotąd towarzyszyć będzie. Podobno już przyszły instrukcye wydane w tym celu, by urządzić pokoje na ten przypadek.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Czytamy w jednym z dzienników Paryskich następujące uwagi z powodu opisów bitwy przy Isly: »Napoleon mniéj więcéj w ogóle uważany jest za wcale dobrego dowódcę. Ludzie znający się na sprawach wojennych uważają, że

korzystnie zmienił starą taktykę wojenną, i że Francya winna była odwadze swych żołnierzy i genialnym pomysłom ich dowódcy, ten długi szereg zwycięztw, których pamięć nigdy nie zaginie. A jednakże teraz przyjdzie nam mniéj cenić jego sławę, będziemy musieli na kolumnie Vandôme inną statuę postawić. Napoleon tylko przypadkiem był szczęśliwym, a my teraz posiadamy człowieka, od którego mógłby on jeszcze brać nauki. Tym człowiekiem jest marszałek Bugeaud. Odkrył to Revue des deux Mondes, a my pospieszamy rozgłosić tę ważną wiadomość. Może będziemy się zdawać zimnemi i blademi, mówiąc przy owym Revue; ale to nie nasza wina, czemuż nasz poprzednik wyczerpał wszystkie formuły zapału i uwielbienia dla naszego bohatera. Idzie więc rzecz o bitwę przy Isly, która zrobiła pana marszałka księciem, a jeżeli dłużéj poczekamy, gotowa go zrobić cesarzem. Mieliśmy już opisy téj bitwy, przy któréj Wagram i Marengo są tylko dziecinnemi zabawkami; ale to nowy opis tego wielkiego dnia, a to dodaje mu jeszcze większego blasku, że autor sam opisuje swą sławę. Cezar pisze swoje komentarze. Revue, który otrzymał te zwierzenia, nie śmie podpisać artykułu imieniem jego autora, ale pozwala się domyślać; a my wcale nie myślemy zaprzeczać autentyczności opowiadania, w którém czuć zapach fryszerek Excideuil, dobrze wszystkim znany. Pojmujemy więc, że pan marszałek venit do Afryki, vidit parasol, vicit marokańczyków et scripsit swoje zwycięstwo w Revue des deux Mondes. Nie dziwilibyśmy się nawet, gdyby sam zredagował ustępy cudowne, poprzedzające jego buletyn. Tylko pan Bugeaud może we Francyi powiedzieć, że »jakąś opatrzność szczególną widać w historyi naszego wieku,« on tylko w ciągu półtory kartki może powtórzyć trzy razy: »Nie będzie to tylko.... nietylko tam jest... nietylko tu jest.« — Ale szczególnéj objawia się marszałka żądanie zostania naczelnikiem szkoły, i to szkoły spirytualnéj. Tak jest, moi panowie, pan marszałek jest wyznawcą spirytualizmu wojskowego i szczyci się tém. Jeżeli zaś zapyta się kto, co to jest ten spirytualizm; odpowiemy wówczas z marszałkiem, że »to jest sztuka troskliwego przygotowania ducha i dusz armii.« — Otóż w tém przeszedł on i prześcignął daleko Napoleona, ta myśl stawia go na czele swéj epoki. Czyż słyszeliście kiedy, by cesarz wyspirytualizował swoją armię pod Jena, Wagram, lub gdziekolwiek? Wprawdzie wygrywał bitwy, ale byłby je wygrywał daleko sławniéj, gdyby był spirytualistą. Zrobiemy tutaj tylko jednę uwagę, że marszałek wcale nie jest tak zaciętym przeciwnikiem bagnetów myślących, jak sądzono. — Cokolwiek bądź, kortyna się podnosi, marszałek po wielkim prologu filozoficznym wchodzi na scenę. — Akt 1szy. Abd el Kader intryguje na granicy marokańskiéj. Generałowie mają baczne oko na niego. Akt 2gi. Gubernator wydaje wojnę Kabylom i odnosi znaczne zwycięztwa na północy gór Jurjura. Akt 3ci. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczynają się na granicy, marszałek wyjeżdża z Algieru, przybywa, a otrzymawszy liczne dowody wiary punickiéj, postanawia uderzyć na Marokańczyków. Akt 4ty. Tutaj mamy przed sobą powtórzenie nocy przed bitwą Austerlicką. Wyższy w tym względzie od Napoleona, przyszły książe, zamiast spać, przemawia spirytualnie do żołnierzy, a wymowa jego wznosi się do niesłychanych wysokości. Żołnierz staje się poetą; Wirgiliusz i Tasso nie wystarczają mu dla okazania nauk klasycznych, które napełniały jego młodociane lata. »Marokańczycy są jak morze, armia francuska jest jako okręt, okręt przerznie się przez rozhukane bałwany, etc. (naśladowanie Wirgiliusza). Daléj Marokańczycy przestają być morzem, a zamieniają się »w las zaczarowany;« armia nazywa się Tankredem, Renaldem, a »przed jéj uderzeniem znikają mary jezdzów arabskich.« Ten ustęp jest w rodzaju fantastycznym, i przypomina Jerozolimę wyzwoloną. Daléj następuje scena obozowa; poncz olbrzymi wypity w wąwozie, błękitne płomienie, jasny blask świec woskowych i zapał niepodobny do opisania. Wszystko kończy się parodyą tych sławnych wyrazów: »Z ludźmi jak wy, wszystkiego można dokazać.« — Akt. 5ty. Nakoniec bitwa. Wojska postępują w szeregu szczeblowym, Marokańczycy ich otaczają; wojska idą na przód, idą ciągle; jazda wdziera się do obozu, porywa sławny parasol, bitwa jest wygrana; pan Bugeaud pisze swój buletyn i zostaje mianowany księciem. — Wszystko to jest pyszne i niby nie było do powiedzenia, gdyby język pana marszałka nie był nadętym aż do śmieszności, i gdyby Gaskońska przesada nie psuła rzeczy dość pięknéj przez się i niepotrzebującéj wcale tego hałasu ulicznego. Wiadomo od dawna, a pod tym względem odwołujemy się do wszystkich nienależących w Afryce do towarzystwa uwielbień wzajemnych, wiadomo wszystkim, że pan Bugeaud powiększa w swych buletynach liczbę jeńców, zabitych i rannych, aby zwycięstwo coraz piękniejszém zrobić. — Opis ogłoszony przez Revue des

deux Mondes należy do tych pochwał samego siebie i nie bylibyśmy o nim wspominali, gdyby miał tylko tę jednę wadę, że pana Marszałka jeszcze bardziéj ośmiesza. Nie można tylko pozwolić na to, by ludzie niewinni znosili karę za niedorzeczności swego naczelnika. Nie wszyscy Bogu dzięki wygrywali bitwę pod Isly za pomocą spirytualizmu, a pan Bugeaud sam tylko może siebie za to chwalić, bo zresztą jego jednego tylko spotkało szczęście zostania księciem.» (Gaz. Warsz.)

Z Paryża, dnia 13. Marca.

Niespodzianie całkiem donoszą dzisiaj, że książę Broglie, który témi dniami do Londynu wyjechać miał, wyjazd swój do niepewnego czasu odłożył. Postanowienie to łączą niektóre osoby o pogłoskami, stósownie do których pan Guizot żal swój przed poufnikami swémi wynurzył, iż po wotum izby względem paragrafu adressu tyczącego się sprawy otahejtyjskiéj albo po wotum względem tajnych funduszow nie odstąpił natychmiast od steru zarządów. Zauważano téż, że żaden z ministrów na wczorajszéj dyskussyi nad wnioskiem pp. Coutouse, Laurence, Dejean itp. o przesiedlenie politycznego miejsca zamieszkania, głosu nie zabierał, podczas kiedy sprawozdawca, pan Hebert, sam tylko w obronie tego wniosku stawał.

Słychać o projekcie do prawa, mającym być do izby wniesionym, celem stósownego ograniczenia jawności czynności sądowych w pewnych sprawach. Jakie bezecne i gorszące rzeczy w niejednym procesie rozbierają, nie mniéj jak ogłaszanie sprawy całéj, w któréj idzie o zbrodnie najpodlejsze, o łupiestwo, kradzież itp., wraz z zeznaniami świadków i wszelkiémi pobocznémi okolicznościami, istną staje się szkołą dla złodziejów i hultajów każdego rodzaju, nie podpada żadnéj wątpliwości. Doświadczenia w téj mierze czynione, stały się podobno powodem wspomnionego projektu. Słychać, że jeden z artykułów opinii trybunału samego pozostawi rozstrzygnienie pytania, jakich processów akta w zupełności mają być ogłaszane a w jakich li tylko wyrok sądowy w gazetach do wiadomości publicznéj podawany.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Marca.

Kto w téj chwili baczne daje oko na czynności ustawodawstwa francuzkiego i angielskiego pod względem ogólnéj polityki i powszechnego dobra obudwóch tych krajów, ten znacznego dostrzeże kontrastu miedzy niemi. Posiedzenie izb francuzkich odbywa się wśród gwałtownych i zaciekłych sporów, które teraźniejszy gabinet osłabiły, nie złożywszy innego zdolniejszego do rozwiązania toczących się kwestyi. Siła kraju niszczy się w podobnych walkach, a co pozostaje, to jest caput mortuum złych namiętności, ambicyi i mieszkańców zdemoralizowanych. W Anglii przeciwnie uchodzić będzie posiedzenie z r. 1845. za jeden z najświetniejszych okresów dobrego bytu i powszechnego poświęcenia dla rzetelnéj poprawy zasobów narodowych. Skutki wielkich środków finansowych, które geniusz angielskich ekonomistów politycznych już dawno był przepisał i polecił, a które bystrosci i wpływowi Sir R. Peela do wykonania zachowane były, przyczyniły się bardziéj do wzmocnienia Anglii, aniżeli zdobycie nowych jakich Indyi. Chcąc nabrać prawdziwego wyobrażenia o stanie kraju, rozpoznać koniecznie należy wewnętrzne jego położenie. Potęgi angielskiéj osądzić nie można według jéj rozległości, chociaż do najodleglejszych okolic okręgu ziemskiego sięga, tylko według jéj głębokości. Życie państwa nie leży w jego granicach, tylko w sercu jego.

Od czasu ukończenia wojny doznała Anglia w całym swym systemie handlowym i finansowym radykalniejszych odmian, aniżeli inny jaki naród. Pieniądze papierowe zamieniono na złoto, ciężary podatków pośrednich pod różnemi postaciami zmniejszono przynajmniéj o połowę; wielkie redukcye zaszły w cenach wielu potrzeb do życia, a system podatkowania bezpośredniego, które sam naród dłużéj utrzymać pragnie, aniżeli sam minister, zaprowadza się zwolna. Procenta wszystkich papierów rządowych zniżono, a w przeciągu 15 lat znaczna ich część ściągnięta zostanie tak, iż przewyżka przychodu publicznego 4 miliony wyniesie.

W razie wojny możnaby koszta większego uzbrojenia pokryć natychmiast podwyższeniem podatku od przychodu ze stopy 3procentowéj na 10procentową, a tak wytrzymałby kraj wojnę na lat kilka bez żadnéj pożyczki. Teraźniejszy podatek od dochodu płaci około dwieście tysięcy osób, czyli innemi słowy, jest w Anglii teraz 200,000 osób mających przeszło 150 funt. szt. rocznego dochodu; średnia liczba czyni na rok 900 funt. szt. Atoli ta środkowa summa przechodzi miarę dochodu prywatnego, gdyż należą także do tego znaczne dochody towarzystw publicznych, które się do uzupełnienia owéj summy znacznie przyczyniają. Przypuśćmy, że pokój trwać będzie, a stan kraju dozwoli zupełnie rozwinąć finansowe plany Sir Roberta Peela; wtedy trudno przeczyć, że bogactwo krajowe w Anglii znacznie się

wzmoże i sprostuje. Pośredni przychód ma swoje źródło w cłach wewozowych od 8. artykułów komsumcyi i w stemplu. Podatki bezpośrednie nie będą ściągane z tego, co lud spożywa, tylko z tego, co ma. Przy takim systemie może Anglia jeszcze stać się tak tanim krajem, jak żaden inny europejski. Zdolność jego produkcyjna i handlowa urośnie w téj saméj mierze i byłoby dobrze, gdyby Francya lub inne narody europejskie poznały się na tém, że to nie są skutki systemu monopolowego i prohibicyjnego, ale raczéj skutki wielkich pomysłów o handlu i finansach.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 6. Marca.

Wczoraj wieczór oświadczyli ministrowie członkom komissyi budżetowéj, że owdowiała królowa Marya Krystyna w nowe weszła związki ślubne, poczém hrabia de la Rosa uczynił wniosek, aby pensyi 3 milionów realów zażądanéj przez rząd dla owdowiałéj królowéj nie uchwalać.

Z nad granicy katalońskiéj, dnia 3. Marca. — Pocztę, która d. 28. Lut. rano z Perpignan do Barcelony odeszła i którą jechał goniec francuzki, w la Tordera pod San Celoni rozbójnicy napadli i całkiem złupili. Trzech majętnych podróżnych bandyci do gór zawlekli, gdzie zapewne znacznego wykupna za oswobodzenie ich żądać będą. Tłomoki gońca otworzyli i zrabowali, a depesze jego i korrespondencye porozrzucali. Podług Phare des Pyrenees z d. 9. Marca, rozbójnicy ci należeć mają do bandy Tristanego.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 17. Lutego.

W kortezach wszystko idzie spokojnie i nie słychać o zbyt namiętnych rozprawach, słaba opozycya czuje, że nic nie zdoła wykonać przeciw silnéj większości gabinet popierającéj, i dla tego jest spokojną. Costa Cabral, główna dusza gabinetu, silnie stoi u steru rządu, jemu to kraj winien swoją spokojność i może pragnąć, by jak najdłużéj pozostał pierwszym ministrem. Costa Cabral okazuje wielką wprawę w prowadzeniu interessów, niezmordowaną czynność i energję, tak że można powiedzieć, że od lat 24 nie było u steru rządu człowieka, któryby tego dokonał co Costa Cabral i z tego powodu można mu darować wiele błędów, których głównym powodem jego zbyteczna duma. Ponieważ nie pochodzi ze szlachty, przeto jest przedmiotem głównym niechęci całéj tutejszéj hidalgii.

Od czterech tygodni Liszt znajduje się w murach Lizbony. Dał dotąd 5 koncertów, z których pierwsze niesłychany zapał wzbudziły. — Uwielbienie dla Liszta było tu równie wielkie jak w innych stolicach Europy, bo Portugalczycy sę namiętnemi wielbicielami wielkich talentów artystycznych, ale równie prędko stygnie ich zapał jak się obudza, dla tego na ostatnich koncertach dość mało było osób. Gienjalny mistrz fortepianu mógł sam się do tego wiele przyczynić przez zbytkowne nadużycie wszystkich swoich nadzwyczajnych darów. — Jeden z tutejszych znawców muzycznych powiedział, że to huczenie, to wyrabianie trylów, to rzucanie pełną ręką tonów, te dziwaczne skoki natężonéj fantazji nie stanowią muzyki i w końcu nie robią wiekszego wrażenia jak gdy jeden dobosz na dwudziestu bębnach bić potrafi. — Pan Liszt grał u dworu i dostał od królowéj portugalskiéj drogą bardzo tabakierkę. Dał on koncert dla ubogich portugalskich i drugi dla ubogich Irlandczyków, zapomniał jednakże o ubogich Niemcach, których przecie dosyć się tu znajduje.

Niderlandy.

W Amsterdamie utworzyło się towarzystwo dla lepszego ukształcenia i podniesienia stanu służących. Brak opieki i nieraz chleba z jednéj strony, z drugiéj zupełny niedostatek moralności téj klassy tak ważnéj w domowém życiu rodzin, wymaga w tym kraju tak jak mniéj więcéj wszędzie, uwagi. Towarzystwo to strzeże i pilnuje służących, a każdy obowiązuje się brać do służby tylko ludzi przez towarzystwo rzeczone mu poleconych; oprócz tego każdy członek towarzystwa obowiązuje się szczegółowo opisać powody dla czego służącemu wymówił służbę. Obdłużeni, złodzieje, pijacy, niemoralni itd. zostają z towarzystwa wyłączonemi, ale dopiero po bardzo surowém śledztwie, albo téż zezwala się im na pewien czas próby. Dla tego uczciwi służący w przypadku choroby lub nieszczęścia i nawet wówczas, gdy z powodu wieku służyć nie mogą, otrzymują wsparcie i w tym celu formuje się stósowny fundusz. Każdy członek towarzystwa płaci 1 gulden (4 złp.) albo 2 guldeny, kiedy utrzymuje więcéj jak 2 służących. Statuta towarzysztwa obejmują 30 artykułów są bardzo łagodne i warte zaprowadzenia wszędzie, gdzie tylko daje się czuć potrzeba podniesienia moralnego klasy służących.

Z Brielle donoszą, że dowóz sztokfiszu jest tak wielki, że rybacy już nie sprzedają na targu swojego połowu, ale go posyłają do Vlardingen, zkąd ryba ta solą przyprawiona wysyłaną jest do Niemiec po większéj części; w je-

dnym dniu przewieziono ich kilka tysięcy beczek przez to miasto.

Niemcy.

Osterode (w Harcu) d. 10. Marca. — Położenie nasze co dzień krytyczniejsze. Miasto nasze jest główném siedliskiem fabryk w Królestwie hanowerskiém, a robotnicy już od tygodnia mają wakacye, t. j. są bez roboty; młyny bowiem tak jak tartaki stóją. Fabryki wszystkie tutaj idą nie parą ale wodą, tak téż i młyny, gdy tymczasem wszystko zamarzło. Fabrykanci nie mogą pracować, a młynarze muszą złożone u nich zboże, we Förste i na młynach ciepłych źródeł Ruhmy kazać mleć. Toby uszło, ale 1600 robotników bez pracy a fabrykanci, którzy naturalnie najpierw o sobie pamiętać muszą, nie mogą ludzi trzymać dla niczego bez potrzeby. Ale nie tylko to, ale i stan zdrowia nam bardzo dolega. Wczoraj rano było — 12° R, na południe + 4°, dziś rano znów — 14°. To jako też nieregularny sposób życia nadzwyczajnie na zdrowie działa. Ludzie padają jak muchy. Zdrowi i mocni ludzie, jako i kobiety umierają bez ustanku. Nerwowa febra, pytocie, szkarłatyna, wszystko się łączy i zmiata ludzi. Nasz doskonały fizyk obwodowy Dr. Haartsch padł sam ofiarą zarazy. Jego zręczny następca Dr. Conradi, syn Professora z Göttingi, zjednawszy sobie wielką sławę sam zapadł, i dopiero po sześciotygodniowéj chorobie można mieć niejaką nadzieję jego wyzdrowienia. — Jakiż to stan przykry! Jaka obawa przed przyszłością!

Królestwo würtembergskie — Z nad Neckaru, dnia 9. Marca, tak piszą: »Przed dziesięcioma laty niktby nie był pomyślał, że się znajdzie deputowany, którýby jako reprezentant narodu popisywał się z ateizmem. Co się niepodobném być zdawało, to się stało w rzeczy saméj. Deputowany jeden, który przed kilku jeszcze miesiącami był pastorem gminy miejskiéj, a teraz sprawuje professurę gimnazyalną, wpadł na tę dziwną myśl, aby przy obradach nad adressem protestować przeciw paragrafowi, w którym druga izba wynurza opatrzności podziękowanie za ocalenie króla w ciężkiéj chorobie roku zeszłego. Opponował się zaś na tym fundamencie, »że i tak ludzie wykształceni w Opatrzność nie wierzą.« Gdyby w Anglii lub we Francyi odezwał się deputowany z mównicy z takiem zdaniem, pewnoby go większość za szalonego ogłosiła, choćby nie z powodu ateizmu — ten niechaj on dla siebie zachowa i zań odpowie — to przynajmniéj dla tego, że go z takiego miejsca i w takiém powołaniu głosi. Dziwilibyśmy się mocno, gdyby większość obiorców, albo przynajmniéj znaczna część mniejszości deputowanemu swemu wdzięczną być miała. — Ci, których on pod względném mianem »ludzi wykształconych« rozumie, nie mają w ogóle prawa głosowania. Atoli kto się w niezręczności swojéj tak daleko posuwa, że przy podobnéj sposobności przeciw wierze do wykształcenia się odwołuje, ten zaiste mało pokazuje prawdziwego wykształcenia. Deputacyi, która adres królowi zaniosła, a mianowicie prezesowi, podziękował król za wyraźne wyrzeczenie wiary w Opatrzność, któréj się i on trzyma, z szczerego przekonania i jako król państwa chrześciańskiego.

Z nad Menu, d. 12. Marca. — Izby niemieckie i wiele gazet niemieckich ujmowały się słusznie i sprawiedliwie za braćmi naszémi (Niemcami) z tamtéj strony Elby i powstawały gorliwie na środki rządu Duńskiego zmierzające do upośledzenia i wytępiania narodowości niemieckiéj w Księstwach Szleswig i Holsztyn. Ponieważ Dania w swoim kraju cieszy się niecenzurowaną prasą gazeciarską, która najzawziętsze wycieczki przeciw Niemcom ciągle sobie pozwala, zadziwia nas to, że rząd duński czyni kroki, aby cenzurowaną prassę Niemiec pod względem spraw holsztyńsko-szleswigskich w ciaśniejsze jeszcze ujęto granice. Zażalenia tego rodzaju podano przeciw Gazecie Bremeńskiéj, oraz przeciw Gazecie Powszechnéj Auszburskiéj. — Nawet polemika gazeciarska o cle na Sundzie w Kopenhadze bardzo się nie podoba, ale żaden rząd niemiecki nie zabroni zaprawdę gazetom swoim bronić interesu narodowego, domagającego się koniecznie uregulowania cła wspomnionego. Przecież sama nawet Gazeta Powszechna **Pruska**, która w pytaniach tyczących korzyści Niemiec głębokiego zwykle przestrzega milczenia, w téj sprawie śmiało się odezwała. — Z **Bawaryi** donoszą, że sztuka Gutzkowa: »Urbild des Tartüffe« tam zakazana.

Austrya.

Z Innsbrucku, dnia 11. Marca.

Z powodu krytycznego położenia Szwajcaryi wczoraj stojący tu załogą pułk W. księcia badeńskiego sztafetą otrzymał rozkaz udania się do Vorarlbergu. Za tym pułkiem wyruszy dywizya pułku księcia Lichtensteina i baterya polowa. Wszystkie te wojska zostają pod dowództwem feldmarszałka-porucznika **Rosińskiego**.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 1. Marca.

Udzielenia osób dobrze zwykle zainformowanych téj są osnowy, że ślub hr. Trapani z królową Izabellą już po Wielkiéj nocy nastąpić ma. Królowa matka neapolitańska w Rzymie oczekiwana; podobnie król i królowa udadzą się do Rzymu.

Nadchodzą ciągle z wszystkich okolic królestwa smutne wiadomości o spustoszeniach zrządzonych przez ulewy deszczowe, burze i orkany. Prowincye kalabryjskie znacznie ucierpiały. Rzeki rwały za sobą drzewa, skały, domy i ziemię. Pod Rosarną tak Mesima wylała, że goniec pocztowy drogę lądową na morską zamienić musiał i objechać naokoło ujścia téj rzeki. W Sycylii, mianowicie między Messyną a Catanią, popsute znów zostały przedsięwzięte naprawy dróg. Piorun popalił wiele miejsc.

Dnia 27. Lutego odpłynął z portu tutejszego parostatek wojenny zaopatrzony w żywność na czas dłuższy, z rozkazem, aby zapieczętowana instrukcya dopiero na morzu otworzoną była. To daje powód do różnych domysłów, zwłaszcza, że podróż księcia Carini do Madrytu w podobny sposób była przedsięwziętą.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Gazety kościelnéj tutejszéj wyszedł Nr. 10. i zawiera: Okólnik Ks. Administratora Gajerowicza z okazyi apostatów w Pile. — Wezwanie duchowieństwa dyecezyi poznańskiéj do protestacyi przeciw Czerskiemu. — Kościelny z Jarocina.*) — Doroczne posiedzenie towarzystwa trzeźwości Kurnickiego w Poznaniu. — Doniesienia z archyd. Kolońskiéj. — Wrocławskiéj: Zdanie protestan. przeciw Rongemu. — Z Hiszpanii, Francyi, Anglii, Holandyi, Królestwo Hanowerskie, z Saksonii, z Szwajcaryi.

— — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 6. i zawiera: Artykuł wstępny (o Towarzystwie naukowéj pomocy i domu ochrony.) — Prorok Boski (dokończ.) — Listy z Syberyi (c. dal.). — Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny.

*) W artykule nadesłanym »kościelny z Jarocina« nadsélacz bardzo nie właściwie się wyraził: »Już od kilku tygodni zapełnia Gazeta Poznańska swe kolumny kłótniami« i t. d. — powinien był albowiem tak się wyrazić: »Już od kilku tygodni zapełniają księża Gazetę Poznańską kłótniami i t. d« — Redakcya albowiem artykułów tych nie przyjmuje ni umieszcza, lecz są to opłacane doniesienia, które jéj wcale nie dochodzą, lecz jak każdy anons drogą expedycyi Gazety bez wszelkiego udziału Redakcyi do wiadomości publicznéj podawane bywają. (Przyp. Redakcyi Gaz. W. X. Pozn.)

Turkomańska poezyja. — W wydanym niedawno zbiorze turkomańskich piosnek znajduje się też następująca, która za przykład ich piękności posłużyć może: »Wylazłem na górę, pasąc trzodę owiec; tam ujrzałem dziewczę i straciłem rozum. Rzekłem do niéj: dziewcze! daj mi całusa. Ona rzekła: Chłopcze! daj mi złotówkę. — Rzekłem: złotówka jest w woreczku, woreczek w torbie, torba na grzbiecie wielbłąda a wielbłąd jest w Kermanie. — Rzekła: Całus jest za zębami, zęby na klucz zamknięte, klucz jest u mojéj matki, a matka przy wielbłądzie twoim w Kermanie.«

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie względem czyszczenia ulic z dnia 12. Kwietnia r. b., podług którego dla bezpieczeństwa i dogodności przechodzących i przejeżdżających, podczas zimy ma nastąpić na ulicach odszuflowanie śniegu i wyrąbanie lodu, jako też obsypywanie ścieszek dla przechodzących popiołem, przypomina się niniejszém powtórnie publiczności interess w tém mającéj. — Szczególnie uwaga się zwraca na zakaz zrzucania we dnie śniegu z dachów.

Karze od 1go do 5ciu talarów podlegają owe przepisy przestępujący.

Poznań, dnia 18. Marca 1845.

Prezes Policyi *Minutoli.*

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, dnia 5. Lutego 1845.

Nieruchomości na przedmieściu tutejszém Grobli pod Nr. 31. i 32. leżące, do byłego Rendanta Dyrekcyi Ziemstwa Juliusza Vetter należące, pierwsza na 8971 Tal. 26 sgr. 10½ fen., ostatnia zaś na 13,649 Tal. 16 sgr. 3 fen. oszacowana, wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w terminie do dalszéj licytacyi

na dniu 30. Kwietnia 1845.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Sasse w Kamieniku zamierza ganek młyński, założony w roku 1836., w tamtejszym wodnym młynie na swoją własną potrzebę, używać na przyszłość w zarobkowy sposób i wniósł o potrzebny na to konsens. — Podług § 229. seq. lit. XV. części II. Prawa powsz. krajow. i obwieszczenia w Dzienniku urzędowym Bydgoskim z roku 1837. str. 274. seq. wzywają się w skutek tego wszyscy ci, którzyby przeciw udzieleniu wymienionego konsensu jakie opozycye mieli, aby takowe w przeciągu 8 tygodni pod uniknieniem preklužyj podpisanemu Urzędowi Radzco-ziemiańskiemu podali.

Czarnków dnia 14. Marca 1845.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

Do przyjęcia nowych uczniów do szkoły wyższéj katolickiéj miejskiéj, położonéj przy ulicy Wszystkich Świętych, upoważniony jest J. Liszkowski, ulica Wrocł. Nr. 35.

Od 1. Kwietnia rozpoczyna się nowy kurs nauk udzielanych w języku polskim. Rodzice życzący oddać dzieci swoje na pensyonat lub do klass, zechcą się wcześnie zgłosić u A. Hebenstreit, przełożonéj Instytutu panien, Wilhelmowska ulica Nr. 22.

Przedaż baranów czyli tryków.

Królewska owczarnia zarodowa w Frankenfeldzie pod Wriecen nad Odrą zaprowadziła u podpisanéj administracyi stado baranów na przedaż iść mających.

Barany te przedawane będą podług wykazu cen w Frankenfeldzie ustanowionych bez najmniejszego targu i mogą przez każdego kupującego począwszy od 1. Lutego r. b. na folwarku w Kargowie, gdzie ich wystawa miejsce miéć będzie, wzięte być pod oko.

Kargowa, dnia 15. Stycznia 1845.

Król. Administracya. Müller.

Uczniowie, chcący się uczyć zwijania cygarów, tudzież przędzenia tabaki, znajdą umieszczenie u Bieczyńskiego i Spółki.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 23. Marca 1845. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 14. do 20. Marca r. b.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	X. Dziek. Zeyland.	— —	2	1	4	5	—
Dnia 24. Marca	- Man. Amman						
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	3	1	2	1	—
Dnia 24. Marca	Tenże.						
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	2	3	5	7	—
Dnia 24. Marca	Tenże.						
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	— —	— —	—	—	—	—	—
Dnia 24. Marca							
W kościele dawn. XX. Domin.	- Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 24. Marca	Tenże.						
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Offierzyński.	— —	—	—	—	—	—
Dnia 24. Marca	Kler. Koszutski.						
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Superintend. Fischer.	Kazn. Schönborn.	7	6	4	5	—
Dnia 24. Marca	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.					
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr Siedler.	— —	1	2	—	—	—
Dnia 24. Marca	Tenże.						
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	— —	1	—	4	—	—
Dnia 24. Marca	Kazn. dyw. Niese.						
Dnia 22. Marca	— —	Mis. Graf.					
		Ogółem . . .	16	13	19	18	—

Dodatek 12., *zawierający działania sejmowe.*